

Sygn. akt VIII GC 3330/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 stycznia 2019 roku w B.

sprawy z powództwa R. F., A. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 3.629,61 zł (trzy tysiące sześćset dwadzieścia dziewięć złotych sześćdziesiąt jeden groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od następujących kwot:

a. 768,63 zł od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia zapłaty,

b. 2.860,98 zł od dnia 11 marca 2016 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 969,97 zł (dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć złotych dziewięćdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powodowie R. F. i A. S., prowadzący działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą (...) s.c.” wnieśli pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę na swoją rzecz solidarnie kwoty 3.899,81 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia zapłaty. Pozew zawierał ponadto żądanie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że w dniu 24 grudnia 2015 r. z winy sprawcy, który był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego towarzystwa, doszło do uszkodzenia pojazdu marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącego do T. Z.. W związku z powyższym zdarzeniem poszkodowany poniósł nadto szkodę związaną z kosztami najmu pojazdu zastępczego, który wynajął od powodów. Łączny koszt najmu pojazdu przez 20-dniowy okres naprawy auta wyniósł 5.412 zł (220 zł netto/doba). Koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wyniósł natomiast 7.763,88 zł brutto. Nadto pojazd poszkodowanego miał być holowany z miejsca kolizji do warsztatu – wydatek z tego tytułu wyniósł łącznie 590,40 zł. Powodowie twierdzili, że na mocy umowy cesji nabyli wierzytelność z tytułu odszkodowania związanego z kosztami naprawy pojazdu, holowaniem oraz najmem pojazdu zastępczego. Powyższa szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił łącznie

kwotę 9.866,07 zł. Powodowie wzywali pozwanego do dopłaty odszkodowania, lecz bezskutecznie. Ostatecznie, wyjaśnili podstawy prawne oraz termin naliczenia odsetek ustawowych za opóźnienie.

W dniu 24 października 2018 r., pod sygnaturą akt (...), Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w B. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając sprzeciw pozwany przyznał okoliczności zdarzenia szkodzącego oraz fakt objęcia sprawcy zdarzenia ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany potwierdził również wypłatę kwoty 9.886,07 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu (6.995,25 zł), holowania (183,27 zł) oraz najmu pojazdu zastępczego (2.677,85 zł). Odnośnie kosztów holowania wskazał, iż uznał za zasadne przyjęcie tzw. ryczału miejskiego. Jednocześnie jednak obecnie zakwestionował zasadność takowej czynności. W przypadku pojazdu zastępczego uznał początkowo za uzasadniony najem przez 19 dni za kwotę 115 zł netto. W tym zakresie podniósł jednak, że powyższe było błędne, gdyż pojazd poszkodowanego był jezdny, dlatego okres najmu winien wynosić wyłącznie 6 dni. Nadto wskazał, iż w toku zgłaszania szkody informował poszkodowanego o możliwości zorganizowania najmu za swoim pośrednictwem. Jednocześnie podniósł brak legitymacji procesowej powodów, co miało wynikać z tego, iż przelew wierzytelności nastąpił wyłącznie w stosunku do ubezpieczyciela sprawcy szkody, co jest niemożliwe i powoduje w konsekwencji brak skutecznej cesji.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 24 grudnia 2015 r. pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność T. Z. został uszkodzony z winy sprawcy objętego ochroną ubezpieczeniową (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. W wyniku zdarzenia uszkodzony został prawy przód pojazdu – lampa, zderzak oraz błotnik.

Okoliczności bezsporne.

Na miejsce zdarzenia nie została wezwana policja, gdyż kierowcy spisali zgodne oświadczenie. Po zdarzeniu poszkodowany wrócił uszkodzonym pojazdem do miejsca zamieszkania położonego w B.. W trakcie jazdy okazało się, że z uwagi na wyciek, przestał działać system wspomagania układu kierowniczego.

Dowód: zeznania świadka T. Z. – k. 49v

Poszkodowany zgłosił szkodę telefonicznie do pozwanego w dniu 27 grudnia 2015 r. W trakcie rozmowy z konsultantem ubezpieczyciela została wskazana informacja o tym, iż w przypadku konieczności wynajmu pojazdu zastępczego w/w towarzystwo ubezpieczeń jest w stanie bezkosztowo zapewnić poszkodowanemu pojazd zastępczy. Wskazano, iż poszkodowany ma prawo do skorzystania z propozycji innych podmiotów, lecz wówczas refundacja kosztów będzie miała miejsce do wysokości uznawanych przez ubezpieczyciela stawek. Zostały przedstawione stawki wyłącznie dla pojazdów klasy A, B oraz C.

Poszkodowany wskazał w trakcie rozmowy, iż w sprawie pojazdu zastępczego będzie kontaktował się z zakładem naprawczym mieszczącym się przy ul. (...) w B..

W trakcie rozmowy poszkodowany został poinformowany o tym, iż oględziny uszkodzonego pojazdu przez rzeczoznawcę odbędą się w terminie do 7 dni, który to okres, z uwagi na Nowy Rok może zostać wydłużony.

Dowód: nagranie zgłoszenia szkody – płyta CD znajdująca się na k. 38

W dniu 27 grudnia 2015 r. poszkodowany skontaktował się z warsztatem (...) s.c. celem przeprowadzenia naprawy jego auta, z uwagi na to, iż już wcześniej korzystał z jego usług. Z racji niesprawności układu wspomagania pojazd

poszkodowanego został zabrany z miejsca postoju do warsztatu za pomocą lawety. W tym samym dniu poszkodowany upoważnił powodów do kontaktu z ubezpieczycielem.

Dowód: zeznania świadka T. Z. – k. 49v, przesłuchanie powoda – k. 50

W dniu zdania pojazdu do naprawy poszkodowany zawarł z powodami umowę najmu pojazdu. Na mocy przedmiotowej umowy poszkodowany otrzymał pojazd marki (...) o nr rej. (...). Wysokość stawki została ustalona na kwotę 220,00 zł netto za 1 dzień

Przedmiotowy pojazd został zwrócony w dniu 15 stycznia 2016 r.

Dowód: umowa najmu pojazdu zastępczego – k. 12 akt,

Oględziny uszkodzonego pojazdu przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela odbyły się w warsztacie powodów w dniu 5 stycznia 2016 r. Tego samego dnia została również sporządzona przez ubezpieczyciela wycena kosztów naprawy pojazdu.

Dowód: wycena – k. 301 akt szkody znajdujących się na płycie CD na k.38, dokumentacja zdjęciowa z oględzin – k. 290-300 akt szkody znajdujących się na płycie CD na k.38

Po otrzymaniu wyceny ubezpieczyciela powodowie zamówili części, które dotarły w dniu 9 stycznia 2015 r. Tego samego dnia rozpoczęła się naprawa pojazdu marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), a zakończyła się w dniu 14 stycznia 2016 r. Pojazd został wydany poszkodowanemu w dniu 15 stycznia 2016 r.

Naprawa została przeprowadzona przy użyciu części nowych oryginalnych oznaczonych symbolem „O”, a także przy użyciu części alternatywnych oznaczonych symbolem „PJ”. Zastosowana przez powodów stawka za prace blacharsko-mechaniczne wynosiła 115 zł netto, zaś za prace lakiernicze – 130 zł netto.

Dowód: wykaz ilości dni – k. 126 akt szkody znajdujących się na płycie CD na k.38, przesłuchanie powoda – k. 50, kosztorys (...) nr (...) – k. 13-15

W dniu 9 lutego 2016 r. powodowie wystawili w stosunku do poszkodowanego fakturę VAT nr (...) na łączną kwotę 13.766,28 zł. Na powyższą składało się:

- 7.763,88 zł tytułem naprawy pojazdu (...) o nr rej. (...) na podstawie kosztorysu (...),
- 221,40 zł tytułem transportu uszkodzonego pojazdu z miejsca kolizji (O. k./ B. – B. ul. (...)), dojazd + holowanie – ilość 30 km, stawka za km 6,00 zł netto,
- 369,00 zł tytułem załadunku + rozładunku pojazdu,
- 5.412,00 zł tytułem najmu pojazdu zastępczego w dniach 27.12.2015 r. – 15.01.2016 r. – 20 dni po stawce dobowej 220 zł netto.

Termin płatności określono na dzień 23 lutego 2016 r.

Dowód: faktura VAT nr (...) – k. 16

W dniu 9 lutego 2016 r. powodowie przesłali do pozwanego za pośrednictwem wiadomości mailowej dokumentację z likwidacji szkody, zawierającą koszty naprawy pojazdu, jego holowania oraz najmu pojazdu zastępczego.

Dowód: wiadomość mailowa z 9.02.2016 r. – k. 199 akt szkody znajdujących się na płycie CD na k. 38

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwane towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło odszkodowanie w łącznej wysokości 9.866,07 zł, w tym:

- 6.995,25 zł tytułem kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu,
- 183,27 zł tytułem kosztów holowania, uznając za uzasadniony tzw. ryczałt miejski,
- 2.687,55 zł tytułem kosztów najmu pojazdu zastępczego, uznając za uzasadniony okres 19 dni po stawce 115 zł netto.

Okoliczności bezsporne

Pismem z dnia 11 października 2016 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty pozostałego roszczenia wynikającego ze szkody z dnia 24 grudnia 2015 r. w kwocie 3.899,81 zł

Dowód: wezwanie do zapłaty – k. 17-19

W dniu 26 stycznia 2018 r. powodowie zawarli z T. Z. umowę cesji praw w związku ze szkodą o nr (...), powstałą w pojeździe marki (...) o nr rej. (...), za którą odpowiedzialność ponosi pozwany. Wysokość szkody określona została na kwotę 3.899,81 zł jako stanowiąca resztę wynagrodzenia z faktury VAT nr (...) z dnia 23 lutego 2016 r.

Dowód: umowa cesji praw – k. 9-10

Z wynajętego samochodu zastępczego korzystał T. Z.. Używał go w celach zawodowych, z związku z zakładaniem własnej działalności gospodarczej, a także do celów prywatnych. Pojazdem wyjechał również na zaplanowany wyjazd noworoczny.

W czasie, gdy wynajmował auto zastępcze nie posiadał innego pojazdu, z którego mógł korzystać.

Dowód: zeznania świadka T. Z. – k.49v

Pojazd T. Z. uszkodzony w toku zdarzenia z dnia 24 grudnia 2015 r. należy do segmentu (...). Do tego samego należy pojazd wynajęty.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** przesłuchanie powoda – k. 51v

Sąd zważył, co następuje:

Opisany stan faktyczny był bezsporny, gdy chodzi o przebieg zdarzenia komunikacyjnego oraz gwarancyjną odpowiedzialność pozwanego towarzystwa za sprawcę szkody. Niekwestionowany był również fakt wypłacenia przez pozwanego odszkodowania w kwocie 9.866,07 złotych. Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone dokumenty prywatne, wiarygodne zeznania świadka T. Z. oraz dowód z przesłuchania powoda.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka T. Z., ponieważ były jasne, logiczne oraz szczere a nadto współgrały z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy. W sposób szczegółowy opisał on zarówno kwestie związane z samym zdarzeniem oraz czynnościami podjętymi bezpośrednio po nim, jak również procedurą związaną ze zleceniem naprawy pojazdu powodowi i wynajęciem od nich pojazdu, korzystania z rzeczzonego pojazdu, jak również okoliczności dotyczące prowadzonego postępowania likwidacyjnego i mających w jego toku zdarzeń.

Za wiarygodny Sąd uznał również dowód z przesłuchania powoda, który był miał charakter pełny, konsekwentny oraz znajdował potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, stanowiąc jego istotne uzupełnienie. Nadto należało wskazać, iż rzeczzone twierdzenia odznaczały się logiką. Pojawiające się braki związane z niepamięcią w ocenie Sądu były w pełni uzasadnione mając nie tylko na uwadze odległość czasową od zdarzenia, ale również ilość tego typu działań podejmowanych przez powoda w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Przechodząc do rozważań merytorycznych po pierwsze należało wskazać, iż powodowie wykazali swoją legitymację procesową czynną, za pomocą przedłożonej umowy cesji, jaką zawarli z poszkodowanym T. Z.. W ten sposób, na

powodów przeszła wierzytelność odszkodowawcza, przysługująca przeciwko pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń, wraz z wszelkimi związanymi z wierzytelnością prawami (art. 510 § 1 w zw. z art. 509 § 1 i 2 k.c.).

Twierdzenia podnoszone w tym zakresie przez pozwanego nie znajdowały uzasadnienia. Należy bowiem zauważyć, iż zgodnie z art. 509 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Przedmiotem przelewu jest wierzytelność, tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia.

Z chwilą zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej powstają stosunki prawne między ubezpieczonym i ubezpieczycielem, między ubezpieczonym sprawcą szkody i poszkodowanym oraz między ubezpieczycielem i poszkodowanym. Tworzą one zobowiązanie in solidum, określane niekiedy solidarnością przypadkową, bierną lub niewłaściwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNCP 1972, nr 10, poz. 183 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1974 r., zasada prawna, III CZP 75/73, OSNCP 1974, nr 7-8, poz. 123). Istota zobowiązania in solidum polega na tym, że dłużnicy z różnych tytułów prawnych zobowiązani są do spełnienia na rzecz tego samego wierzyciela identycznego świadczenia, z tym skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego dłużnika zwalnia drugiego.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2011r. (II CSK 86/11, LEX nr 1130880) w razie zobowiązania in solidum wynikającego z odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i sprawcy szkody, wierzytelność przeciwko drugiemu z wymienionych podmiotów wynika z przepisów o czynach niedozwolonych, przeciwko zaś zakładowi ubezpieczeń z istnienia stosunku ubezpieczenia między sprawcą szkody i ubezpieczycielem. Cechą charakterystyczną ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej jest akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca szkody. Poszkodowanemu na podstawie art. 822 § 4 k.c. przysługuje roszczenie bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi, które w doktrynie kwalifikowane jest jako specyficzna figura prawna, niepodlegająca zaszeregowaniu do tradycyjnej konstrukcji roszczenia deliktowego czy kontraktowego (*actio directa*). Na płaszczyźnie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nabiera cech specyficznych, jest to bowiem odrębne roszczenie prawno-ubezpieczeniowe. Uwzględniając istotę zobowiązania in solidum oraz specyfikę *actio directa* Sąd Najwyższy przyjął, że w relacji ubezpieczyciel – poszkodowany mają zastosowanie zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku naprawienia szkody. Poszkodowany zajmuje na gruncie takich zasad szczególną pozycję prawną wynikającą z tego, że przysługują mu dwa odrębne roszczenia. Między nimi zachodzi ścisła współzależność polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone. Innymi słowy, poszkodowany nie może uzyskać dwóch odszkodowań, a o tym, w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego mu odszkodowania, decyduje sam, kierując żądanie przeciwko ubezpieczonemu albo ubezpieczycielowi, albo przeciwko obu podmiotom jednocześnie. Taka współzależność pomiędzy obowiązkiem świadczenia ubezpieczyciela i rozmiarem tego świadczenia a obowiązkiem świadczenia i zakresem świadczenia ubezpieczonego sprawcy, określana mianem akcesoryjności, nie budzi wątpliwości na etapie powstania tego obowiązku, natomiast zagadnieniem, powstałym również w sprawie niniejszej jest czy zobowiązanie ubezpieczonego również następczo dzieli los zobowiązania ubezpieczyciela czyli, czy zasada akcesoryjności obowiązuje również na późniejszym etapie, gdy z różnych przyczyn dochodzi np. do przekształcenia zobowiązania.

Ugruntowany jest pogląd, że do przypadków odpowiedzialności in solidum stosuje się w drodze analogii przepisy o zobowiązaniach solidarnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 maja 2014r. (III CSK 224/13), wyznaczając zakres tej analogii należy pamiętać, że przy tego rodzaju odpowiedzialności chodzi o całkowicie odrębne zobowiązania, związane wspólnym celem, zwykle w postaci naprawienia jednej szkody. Mamy tu do czynienia z wielością samodzielnych zobowiązań, a odrębność tytułów prawnych powoduje, że losy tych zobowiązań mogą być różne. Konsekwencją tego stanu rzeczy musi być zachowanie niezależności poszczególnych więzi w czasie ich trwania,

a tym samym do omawianych zobowiązań stosuje się jedynie te spośród przepisów odnoszących się do zobowiązań solidarnych, które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego.

W związku z tym w ocenie Sądu przyjąć należało, że ze względu na niezależny byt zobowiązania każdego z dłużników (ubezpieczyciela i ubezpieczonego), również i wierzytelność poszkodowanego względem każdego z zobowiązanych poczytywana winna być odrębnie. Odrębność obu roszczeń, zważywszy na ich specyfikę wynikającą z konstrukcji in solidum oraz actio directa, pozwala zatem, na zbycie każdej z nich w drodze przelewu wierzytelności (art. 509 k.c.). Przyjęcie odmiennego poglądu strony pozwanej przekreślałoby istotę i sens zobowiązania in solidum.

Co za tym idzie, w pełni uprawnionym jest zbycie przez uprawnionego przysługującej mu wierzytelności także względem tylko jednego z dłużników. Takiej czynności nie można więc uznać za sprzeczną z właściwością zobowiązania, czy za nieważną jako sprzeczną z ustawą. Taka umowa jest zgodna z naturą zobowiązania jak i celem wprowadzonej przez ustawodawcę actio directa oraz jest umową powszechnie stosowaną i funkcjonującą w obrocie.

W dalszej kolejności należało wskazać podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Omawianą kwestię reguluje przede wszystkim art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zastosowanie w sprawie znajdują również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W sprawie bezsporne było to, że mieliśmy do czynienia z przypadkiem tzw. szkody częściowej. Sąd aprobuje utrwaloną linię orzeczniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że w takim wypadku „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. Jedynym ograniczeniem, jakie zostało przewidziane przez ustawodawcę przewiduje art. 824[1] § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Ponadto, z treści uchwały składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r. (III CZP 80/11, OSNC 2012 nr 10, poz. 112, str. 1, Legalis) wynika, że to na ubezpieczycielu spoczywa ciężar wykazania ewentualnego wzrostu wartości pojazdu na skutek zastosowania do naprawy nowych, oryginalnych części i materiałów. Co więcej, z przywołanych judykatów płynie wniosek, iż to co do zasady pozwany zobowiązany jest wykazać, iż niezasadnym w przypadku naprawy danego samochodu jest zastosowanie oryginalnych części „O”, poprzez chociażby udowodnienie, że pojazd przed szkodą takowe, inne części, posiadał.

Mając powyższe na uwadze, odnosząc do kwestii wysokości szkody związanej z uszkodzeniem pojazdu, należało wskazać w pierwszej kolejności, iż pozwany w złożonym, sprzeciwie w zasadzie w żaden sposób się nie odniósł do przedmiotowego żądania. Powodowie natomiast w ocenie Sądu wykazali zakres i rozmiar szkody, przedkładając zarówno kalkulację naprawy oraz fakturę VAT za naprawę przedmiotowego pojazdu.

Z analizy materiału dowodowego wynika, iż pojazd został naprawiony w warsztacie prowadzonym przez powodów przy użyciu stawek za robociznę w wysokości 115/130 zł/rbg oraz części nowych, oryginalnych jak również alternatywnych. W tym miejscu należało podkreślić, iż poszkodowanemu przysługuje prawo wyboru warsztatu naprawczego, któremu powierzy dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Nie można od poszkodowanego – nie będącego znawcą branży motoryzacyjnej – wymagać, aby zajmował się oceną rynku i poszukiwał innego warsztatu, który mógłby wykonać podobną naprawę. Pozwany w złożonym sprzeciwie w żaden sposób nie zakwestionował wyboru zakładu naprawczego dokonanego przez poszkodowanego i występowania cen za prace blacharskie i lakiernicze w wysokości w jakiej zastosował je zakład prowadzony przez powodów. Podobnie koszt części zamiennych został wykazany zarówno w kalkulacji naprawy jak i znalazł odzwierciedlenie w wystawionej fakturze VAT. Ceny części zamiennych ujęte zostały w systemie EurotaxGlass's co świadczy, że nie przekraczają one wartości cen części oryginalnych pochodzących od producenta.

W ocenie Sądu powodowie przedkładając kosztorys naprawy oraz fakturę VAT wykazali zakres i wysokość zaistniałej szkody. Sam zakres uszkodzeń został także udowodniony przez powodów w kosztorysie naprawy sporządzonym po przeprowadzonych oględzinach pojazdu. Co prawda w/w dowody stanowiły jedynie dokumenty prywatne i dowód tego, że osoba, która je podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, to zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd, uwzględniając całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego dał wiarę powyższym dokumentom, albowiem zostały sporządzone przez warsztat, który dokonywał naprawy. Pozwany zaś nie przedłożył żadnych dowodów podważających wiarygodność informacji wskazanych w kosztorysie naprawy oraz fakturze VAT.

Podkreślić należało, iż w przypadku, gdy strona powodowa przedkłada kalkulację naprawy i wystawioną na jej podstawie fakturę VAT, to pozwany powinien wykazać, iż wskazane w tych dokumentach stawki, operacje naprawcze i części zamienne nie zostały faktycznie wykonane lub zamontowane. Wówczas, w świetle regulacji zawartej w art. 6 k.c., to na nim spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie – nie zawsze bowiem rzeczony ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym spoczywa na powodzie. Pozwany, odmawiając wypłaty odszkodowania wyliczonego w oparciu o ceny z kalkulacji naprawy zakładu naprawczego, zobowiązany był wykazać, że ceny te są nieuzasadnione.

Przedkładając powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, iż pozwany swoich twierdzeń nie udowodnił. W tym celu nie przedłożył ani też nie wnioskuje o przeprowadzenie jakiegokolwiek dowodu, w szczególności w zakresie opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej.

Tym samym roszczenie powodów w tym zakresie, a więc co do kwoty 768,63 zł, było w pełni uzasadnione.

Przechodząc do oceny roszczenia związanego ze zwrotem kosztów najmu pojazdu zastępczego należało wskazać, że co do zasady to na powodach spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia, bowiem to oni domagali się zapłaty odszkodowania z tytułu kosztów związanych z najmem samochodu zastępczego. Powodowie dołączyli do pozwu umowę najmu wraz z aneksem, umowę cesji wierzytelności zawartą z poszkodowanym oraz fakturę VAT, których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany zarzucił jednak, że poszkodowany doprowadził do nieuzasadnionego powiększenia rozmiaru szkody, ponieważ miał odmówić przyjęcia złożonej przez ubezpieczyciela propozycji najmu pojazdu od współpracującej z nim wypożyczalni oferującej niższą stawkę dobową, która miała wynosić 115 zł netto za dobę. Tym samym należało przyjąć, że w powyższym zakresie ciężar dowodu spoczywał na pozwanym.

W ocenie Sądu strona pozwana nie sprostowała jednak owemu ciężarowi, wobec czego roszczenie powoda należało uznać za uzasadnione. Strona pozwana nie wykazała bowiem w pełni podniesionej tezy, wedle której w czasie zgłoszenia szkody T. Z. został poinformowany przez przedstawiciela zakładu ubezpieczeń o możliwości skorzystania z pojazdu zastępczego oferowanego przez współpracującą z ubezpieczycielem wypożyczalnię pojazdów, jak również o tym, że w przypadku skorzystania z usług innego podmiotu stawka najmu zostanie odpowiednio skorygowana. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela co prawda zapatrywanie, zgodnie z którym, jeżeli dłużnik z własnej inicjatywy oferuje poszkodowanemu niezwłocznie zorganizowanie konkretnej usługi rekompensującej szkodę, a poszkodowany bez racjonalnego i usprawiedliwionego powodu z oferty tej nie korzysta, to uprawnione jest przyjęcie, że koszty przewyższające te, które zostałyby poniesione, gdyby poszkodowany z oferty ubezpieczyciela skorzystał, nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym za zdarzeniem szkodzącym. Postawę poszkodowanego niewątpliwie należałoby wówczas ocenić w kategoriach naruszenia obowiązku współpracy z dłużnikiem, o którym mowa w art. 354 § 2 k.c., jak również powinności minimalizacji szkody, nałożonej na poszkodowanego na mocy art. 826 § 1 k.c.

W realiach niniejszej sprawy brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że mamy do czynienia z tego typu sytuacją. Co prawda w toku prowadzonej rozmowy z konsultantem poruszony został temat pojazdu zastępczego, została wskazana możliwość bezkosztowego najmu takiego auta, jednakże w zasadzie na tym rzeczono informacje się kończą. Co więcej – pracownik ubezpieczyciela wskazując stawki uznawane przez pozwanego w przypadku skorzystania z wypożyczalni podmiotów trzecich podaje wyłącznie trzy rodzaje segmentów (A, B, C). W jakikolwiek sposób nie wskazuje natomiast na to, co w przypadku, gdy auto jest z innego segmentu, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Prócz powyższego, w toku likwidacji szkody ubezpieczyciel w żaden inny sposób nie informował poszkodowanego o zasadach wynajmu auta zastępczego – w aktach szkody brak dowodu wysłania czy tym bardziej doręczenia dokumentu o takim charakterze. Warto zauważyć również, iż w dokumentach zebranych w toku niniejszego postępowania próżno jest szukać takiego, z którego wynikałaby przyjęta przez pozwanego w decyzji przyznającej zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego kwota 115 zł netto za dobę – w tym celu brak nie tylko charakterystycznego zestawienia, ale również głębszego uzasadnienia dla takiej właśnie stawki, zawartej w stanowisku ubezpieczyciela.

Warto w tym miejscu podkreślić raz jeszcze, iż w sytuacji, gdy pozwany kwestionował wysokość kosztów najmu pojazdu zastępczego, na nim w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu. Wniósł on co prawda o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji szkodowej (w tym nagrania zgłoszenia szkody), z której miało wynikać, iż oferował poszkodowanemu wynajem pojazdu zastępczego za niższą kwotę. Całościowa ocena rzeczono dowodu prowadziła jednak do wniosku, iż pozwany nie zaoferował poszkodowanemu najmu pojazdu zastępczego tylko złożył – najprawdopodobniej już po dokonaniu przez niego ustaleń z powodami co do udostępnienia pojazdu zastępczego – ogólną informację o zasadach likwidacji szkody, w tym również ogólne zasady dotyczące najmu pojazdu zastępczego.

Pozwany nie zgłosił również w toku niniejszego postępowania wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wykazania, iż stawka przyjęta w umowie z powodami miała charakter nierynkowy.

W świetle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 r. III CZP 20/17 (OSNC 2018/6/56) warunkiem uznania, iż wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione. Z treści przedmiotowej uchwały wynika, iż pierwszym i koniecznym warunkiem rozważania zasadności kosztów poniesionych ponad te wskazywane przez ubezpieczyciela, jest złożenie propozycji najmu pojazdu zastępczego dla poszkodowanego przez ubezpieczyciela. Wydaje się, że na gruncie przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy celowo, mając na względzie obowiązki stron danego stosunku prawnego co do minimalizacji szkody i współdziałania w likwidacji szkody, powołuje się na propozycję, nie używając zaś słów informacja czy oferta. Obowiązek współdziałania między stronami w sprawach dotyczących likwidacji szkody (w tym najmu pojazdu zastępczego), jest sprzężony i nie może być prawidłowo zrealizowany, gdy w owym współdziałaniu zabraknie pewnych elementów. Współdziałanie to wymaga uczestnictwa obu stron. Obowiązek współdziałania wierzyciela (poszkodowanego) z dłużnikiem (ubezpieczycielem) ma charakter ustawowy i wynika z treści art. 354 § 2 k.c. W sprawach dotyczących kosztów poniesionych z tytułu najmu zastępczego obowiązkiem poszkodowanego jest zgłoszenie niezwłocznie powstałej szkody. Reakcją na powyższe winno być działanie ubezpieczyciela, który wskaże dalszy tok postępowania, udzieli niezbędnych informacji co do podjęcia dalszych kroków, a także w zakresie dotyczącym najmu zastępczego – zaproponuje pojazd zastępczy co najmniej równorzędny uszkodzonemu.

W świetle powyższego nie można przyjąć, że zwykły, bardzo ogólnikowy, informacyjny charakter, podejmowany masowo przez ubezpieczyciela, spełnia przesłanki współdziałania i wystosowania do poszkodowanego propozycji co do kwestii najmu zastępczego. Jest też tak dlatego, że w przypadku osoby prowadzącej działalność gospodarczą (a taką jest ubezpieczyciel) wymagania co do należytej staranności będą zwiększone w porównaniu z wymaganiami stawianymi osobom fizycznym. Prowadzenie działalności profesjonalnej uzasadnia oczekiwanie większej umiejętności, wiedzy, skrupulatności, rzetelności, zapobiegliwości czy zdolności przewidywania (art. 355 § 2 k.c.).

Pozwany nie wykazał, aby przekazał pozwanemu coś więcej niż zwykłą informację w zakresie najmu pojazdu zastępczego, gdyż nie zaproponował najmu pojazdu zastępczego w konkretnej wypożyczalni, a tylko wskazał na ogólne zasady postępowania w tym zakresie. Słusznie powód wskazuje, że pozwany nie przedłożył żadnych umów łączących go z wypożyczalniami, cenników, czy ogólnych warunków najmu, przez co skutecznie nie wykazał, że złożona propozycja w zakresie kwoty 115 zł netto była realna i miał możliwość zorganizowania najmu pojazdu zastępczego za taką stawkę. Oferta powodów była natomiast skonkretyzowana – zawierała wszystkie istotne elementy umowy, poszkodowany przed jej zawarciem został zapoznany z cennikiem oraz regulaminem. W tej sytuacji w żaden sposób nie można uznać, by poszkodowany naruszył jakiegokolwiek zasady minimalizacji rozmiarów szkody. Ponadto poszkodowany musiałby, chcąc wynająć pojazd zastępczy za pośrednictwem pozwanego, zrezygnować z już zawartej umowy najmu.

Nadto, w żadne inny sposób pozwany nie podważył skutecznie wysokości stawki dziennej najmu pojazdu zastępczego, a to na nim spoczywał taki obowiązek, w związku z twierdzeniami zaprezentowanymi w sprzeciwie.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestie czasu najmu pojazdu zastępczego to w myśl zasady wynikającej z art. 361 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest do wypłaty odszkodowania jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania, z których wynikła szkoda. Z powyższego nie wynika bynajmniej to, iż rzeczona odpowiedzialność ograniczona jest wyłącznie do tzw. technologicznego okresu naprawy pojazdu, ale dotyczy czasu uzasadnionego, a więc takiego, który w danym, konkretnym przypadku był w normalnym toku postępowania niezbędny dla dokonania pełnej restytucji uszkodzonego pojazdu.

W tym miejscu należało jedynie powołać się na wyżej poczynione rozważania na temat rozkładu ciężaru dowodu – pozwany kwestionując wysokość kosztów najmu pojazdu zastępczego (w tym przypadku czas najmu) zobowiązany był do wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń.

Mimo początkowego uznania 19 dni najmu pojazdu, w sprzeciwie pozwany zakwestionował przedmiotowe stanowisko podnosząc, iż pojazd był jezdny i w związku z tym czas najmu winien zostać ograniczony jedynie do technologicznego czasu naprawy powiększonego o dni wolne. Przedmiotowe stanowisko nie zostało jednak w żaden sposób udowodnione. W szczególności pozwany nie zawniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który na podstawie dostępnej dokumentacji szkodowej mógłby ocenić zakres i rodzaj uszkodzeń pojazdu poszkodowanego. Abstrahując jednak od tego, mając na uwadze zdjęcia znajdujące się w aktach szkody, a także zeznania świadka T. Z., nie ulegało wątpliwości, iż w zdarzeniu z dnia 24 grudnia 2015 r. uszkodzeniu uległa przednia lampa wraz z kierunkowskazem, który to element podlegał wymianie (patrz k. 15 akt). Takie zaś uszkodzenie, dotyczące podstawowego elementu wyposażenia pojazdu, mającego kluczowe znaczenie dla właściwego jego oświetlenia, a więc tym samym dla bezpieczeństwa ruchu drogowego z pewnością wykluczało możliwość poruszania się autem po drogach publicznych.

Skoro więc, mając na uwadze powyższe rozważania, samochód poszkodowanego nie był jezdny, uzasadnionym było korzystanie przez niego z pojazdu zastępczego od dnia zdarzenia wywołującego szkodę – już bowiem od tego dnia pozbawiony był on możliwości użytkowania w własnego auta. Skoro zaś faktyczny najem rozpoczął się w dniu 27 grudnia 2015 r., dzień ten stanowił początek uzasadnionego okresu najmu. W dalszej kolejności należało wskazać, iż rozpoczęcie naprawy nie mogło rozpocząć się wcześniej niż po przeprowadzeniu oględzin rzeczoznawcy ubezpieczyciela i sporządzeniu przez niego kosztorysu naprawy. Te zaś w niniejszej sprawie miały miejsce dopiero w dniu 5 stycznia 2016 r. Dopiero zaś wówczas znany jest zakres uszkodzeń, który akceptuje ubezpieczyciel. Ewentualne opóźnienie w realizacji przedmiotowych czynności stanowi uchybienie pozwanego, które nie może obciążać poszkodowanego. Dopiero po otrzymaniu kosztorysu ubezpieczyciela możliwym było zamówienie właściwych do naprawy części zamiennych, co jak wynika ze spisu czynności sporządzonego przez powodów (k. 194 akt szkody) zostało dokonane niezwłocznie (w dniu 7.01, z uwagi na wcześniejszy dzień wolny od pracy). Wskazany przez powodów czas oczekiwania na części zamienne (2 dni robocze) należało uznać za w pełni uzasadniony – posiadana przez Sąd wiedza z urzędu, związana z rozpoznawaniem znacznej ilości spraw dotyczących odszkodowania, pozwala na uznanie, iż był to okres typowy dla tego typu czynności. Podjęte następnie niezwłocznie właściwe czynności naprawcze (tzw. technologiczny czas naprawy) trwały natomiast przez okres, który był akceptowany również przez pozwanego – cztery dni powiększone o występujący wówczas okres ustawowo wolny od pracy (weekend 9-10 stycznia). Naturalnym i typowym było również to, iż doliczony do okresu najmu został jeden dzień organizacyjny przeznaczony na wydanie pojazdu po przeprowadzonej naprawie.

Podsumowując, łączny, uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego w niniejszej sprawie zawierał się pomiędzy 27 grudnia 2015 r. a 15 stycznia 2016 r. Wbrew jednak twierdzeniom powodów, w powyższym czasie mieściło się 19 a nie 20 dni najmu. Takowy wniosek bowiem należało wyprowadzić z treści umowy najmu pojazdu w połączeniu z twierdzeniami powoda, zawartymi w trakcie jego przesłuchania. Jednoznacznie wskazał on bowiem wówczas, iż w rozliczeniach z klientami właściwym jest stosowanie stawki godzinowej a nie dziennej. Tym samym należało przyjąć, iż w niniejszym przypadku druga i każda kolejna doba najmu zaczynała się dopiero po upływie 24 godzin od momentu wynajęcia pojazdu. Mając zaś na uwadze to, iż naprawa pojazdu zakończyła się w dniu 14 stycznia 2016 r., to o ile za uzasadnione należało uznać jego wydanie w dniu następnym, jednak powyższe winno nastąpić niezwłocznie, a więc na początku kolejnego dnia (15.01). Tym samym uznać należało, iż najem pojazdu zastępczego również powinien być zakończyć się w pierwszej połowie dnia. To zaś prowadziło do wniosku, iż uzasadniony i jednocześnie niezbędny do pełnej likwidacji szkody okres najmu wynosił 19 dni.

Uwzględniając powyższe, koszty związane z najmem pojazdu zastępczego, za które odpowiedzialność ponosi ubezpieczyciel wynosiły łącznie 5.141,40 zł (19 dni x 220 zł netto = 4.180 zł plus należny podatek VAT). Mając na

uwadze, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił już kwotę 2.687,55 zł, do zapłaty z tego tytułu pozostała kwota 2.453,85 zł (5.141,40 zł – 2.687,55 zł).

Przechodząc natomiast do roszczenia związanego z szeroko rozumianą usługą holowania pojazdu należało wskazać, iż w doktrynie prawniczej wyrażono godny aprobaty pogląd, zgodnie z którym wydatki związane z holowaniem uszkodzonego pojazdu stanowią stratę, która podlega naprawieniu w oparciu o art. 361 k.c. (A. Koch, nb. 59 do art. 361 [w:] Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449[11], pod red. M. Gutowskiego, wyd. 1 z 2016 r., Legalis). Zasadniczo zatem, o ile uprawniony wykaże wystąpienie szkody, jej wysokość oraz związek przyczynowy ze zdarzeniem szkodzącym, można żądać od ubezpieczyciela sprawcy szkody refundacji wydatków związanych z wyżej wskazanymi czynnościami.

W niniejszej sprawie powodowie swoje roszczenie w tym zakresie opierali na wystawionej przez nich w stosunku do poszkodowanego fakturze VAT, z której jasno wynikało jakie czynności zostały podjęte, w jakiej ilości oraz za jaką stawkę. Pozwany natomiast w toku postępowania likwidacyjnego uznał powyższe do kwoty 183,27 zł – mającej stanowić tzw. „ryczałt miejski”, następnie zaś w złożonym sprzeciwie zakwestionował w całości przedmiotowe żądanie, wskazując, iż holowanie nie miało miejsca, a nadto, że nie było ono potrzebne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu wskazać należało, iż o ile faktycznie nie miała miejsca sytuacja opisana w treści pozwu, polegająca na holowaniu pojazdu z miejsca zdarzenia do warsztatu, o tyle nie ulegało wątpliwości Sądu, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż miało ono miejsce, ale z miejsca zamieszkania. Zostało to bowiem jednoznacznie wskazane przez świadka jak również powoda. Ponadto rzeczona została w sposób szczegółowy wyjaśniony przez pełnomocnika powodów w treści odpowiedzi na sprzeciw.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut bezzasadności tejże usługi z uwagi na charakter doznanych uszkodzeń. Po pierwsze rzeczona okoliczność nie została w żaden sposób przez pozwanego wykazana. Tak samo bowiem jak w przypadku zarzutu związanego z jeżdżnością pojazdu, wykazanie tego, iż uszkodzenia auta nie były na tyle poważne by uzasadniały jego holowanie na lawecie, spoczywało na stronie wywodzącej z tego faktu korzystne dla siebie skutki prawne. Tymczasem pozwany nie przedstawił w tym zakresie żadnego wniosku dowodowego, w szczególności dowodu z opinii biegłego sądowego. Nadto należało zauważyć, iż samo uczestnictwo w zdarzeniu drogowym, w wyniku którego pojazd doznaje uszkodzeń, samo przez się prowadzi do wniosku, iż nie wszystkie jego funkcje, budowa czy utrzymanie znajdują się w takim kształcie, jakie wymagane są chociażby w ramach okresowych badań technicznych, co natomiast uzasadnia konkluzję, iż jego poruszanie się „na kołach” po drogach publicznych nie jest wskazane. Dopiero szczegółowa ocena doznanych niesprawności, dokonana przez podmiot posiadający ku temu wiedzę specjalistyczną, umożliwia wyprowadzenie przeciwnego wniosku, co jednak w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Odnosząc się natomiast do kwestii wysokości należności wskazanej przez powodów, to należało podnieść, iż na okoliczność jej wykazania została przedłożona faktura VAT, z której wynikały szczegółowe czynności podjęte w ramach rzeczonyj usługi wraz z podaniem cen jednostkowych. Nadto powyższe zostało uzupełnione przez dowód z przesłuchania powoda. Pozwany natomiast, kwestionując powyższe, odwołał się wyłącznie do tzw. „ryczałtu miejskiego”. Występowanie jak również wysokość owej kategorii rozliczeniowej nie zostało jednak w żaden sposób wykazane. Również bowiem i w tym zakresie znajdowały zastosowanie poczynione uprzednio rozważania na temat rozkładu ciężaru dowodu – pozwany kwestionując wysokość kosztów holowania zobowiązany był do wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, czemu jednak nie sprostał.

Mając więc na uwadze, iż pozwany wypłacił w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 183,27 zł, uznając całe zgłoszone przez powód w tym zakresie roszczenie za usprawiedliwione, do zapłaty pozostała kwota 407,13 zł (221,40 zł + 369 zł – 183,27 zł).

Podsumowując wszystko powyższe, Sąd uznał, iż powodom należy się łącznie kwota 3.629,61 zł (768,63 zł + 2.453,85 zł + 407,13 zł) i taką należność zasądził od pozwanego na rzecz powodów w pkt I sentencji wyroku na podstawie art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c.

W tym miejscu należało wskazać, iż nie znajdowało uzasadnienia żądanie solidarnego zasądzenia żądanej kwoty na rzecz powodów. Niniejsza sprawa miała charakter deliktowy, a więc strony nie były związane umową, w której mogłyby zastrzec solidarność wierzycieli. Z kolei z żadnego przepisu nie wynika solidarność czynna po stronie wierzycieli będących współnikami spółki cywilnej. W ocenie Sądu przy wspólności majątkowej bezudziałowej, do tzw. niepodzielnej ręki, nie ma podstaw do zasądzania świadczenia solidarnie na rzecz powodów ani do jego zasądzenia w częściach równych, pomimo istnienia domniemania równych udziałów w majątku wspólnym. Powyższe znajduje również potwierdzenie w doktrynie i orzecznictwie – zob. prof. dr hab. Edward Gniewek, „O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym – uwag kilka”, Monitor Prawniczy z 2009 roku nr 3, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2011 r. III CZP 130/10, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu sygn. akt I ACA 652/13, wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy sygn. akt VIII Ga 113/14, wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie sygn. akt II Ca 912/15.

Z powyższych względów sąd orzekł, że świadczenie pozwanego winno być spełnione na rzecz powodów, bez wskazania w jaki sposób, z uwagi na charakter łączącej ich wspólności.

Podstawę orzeczenia o odsetkach stanowił zaś przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W tym zakresie należało jednakże odróżnić żądanie związane z kosztami naprawy pojazdu, od szkody mającej postać kosztów związanych z najmem pojazdu zastępczego czy holowania uszkodzonego auta. O ile pierwsza kategoria zawsze powstaje w chwili zdarzenia i poprzez jego zgłoszenie ubezpieczyciel zobowiązany jest do jej likwidacji, o tyle pozostałe dwie następują w wyniku podjęcia określonej aktywności przez samego poszkodowanego, w związku z czym niezbędnym jest zawiadomienie o nich wystąpieniu (w tym o ich wysokości) ubezpieczyciela. Nie ulegało wątpliwości, iż szkoda jako taka została zgłoszona do pozwanego w dniu 27 grudnia 2015 r. Tym samym, mając na uwadze ustawowy termin 30 dni, uzasadnionym było żądanie powodów co do zasądzenia odsetek od roszczenia w postaci zwrotu kosztów naprawy pojazdu (768,63 zł) od dnia 24 lutego 2016 r. Żądanie w zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz holowania zostało natomiast zgłoszone i sprecyzowane dopiero w wiadomości z dnia 9 lutego 2016 r. Tym samym w stosunku do nich (kwota 2.860,98 zł) uzasadnionym było przyjęcie jako terminu początkowego 11 marca 2016 r., który miał miejsce po upływie ustawowego, 30-dniowego terminu.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako niewykazane co do istoty oraz wysokości (pkt II wyroku).

O kosztach Sąd orzekł przy zastosowaniu zasady ich stosunkowego rozdzielania, a więc na mocy art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Na poniesione przez powodów koszty złożyła się uiszczona opłata sądowa od pozwu (195,00 złotych), opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego (17,00 złotych) oraz koszty zastępstwa procesowego, które wedle stawki minimalnej opiewały na kwotę 900,00 złotych (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. ze zm.). Po stronie pozwanego powstały koszty zastępstwa procesowego wraz z wydatkiem na opłatę skarbową w łącznej kwocie 917,00 złotych. Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, że powodowie utrzymali się ze zgłoszonym żądaniem w 93%, natomiast pozwany ze swoją obroną w pozostałych 7%. Łączne koszty po stronie powodowej opiewały na kwotę 1.112 złotych, z czego 93% wynosi 1.034,16 złotych. W przypadku pozwanego powstały koszty w kwocie 917,00 złotych, z których 7% daje kwotę 64,19 złotych. Sąd odjął od siebie tak otrzymane wartości i powstała w ten sposób kwota 969,97 złotych zasądził od pozwanego na rzecz powodów tytułem stosunkowego rozdzielania kosztów procesu.

Asesor sądowy Przemysław Kociński